Rok I. Kraków. Sierpień. 1912 r. Nr. 2.

Szachista Polski

Miesięcznik poświęcony sprawom szachowym.

Redaktor i Wydawca A. Żuk-Skarszewski.
Redaktor działu zadaniowego — — A. Wagner.

Redakcya i Administracya w Krakowie, Batorego 24.

Prenumerata roczna wynosi:

W Austryi:	W ces. Rosyjskiem:	W Niemczech:
koron 5.	rubli 2·50.	marek 5.

Cena pojedynczego numeru 60 halerzy.

BÓG ZAPŁAĆ!

Nie będąc w stanie odpowiedzieć każdemu łaskawemu na nas z osobna na wszystkie objawy zachęty, jakie »Szachista polski« wywołał, obieramy tę drogę — by za tyle odebranych oznak życzliwości dla naszych zamiarów, wyrazić szczere BÓG ZAPŁAĆ!

Zainteresowanie zdołaliśmy obudzić. Dowód to, że szachami zajmujemy się wogóle znacznie więcej, niżby to na pozór wydawać się mogło. Dowód, że istnieje w naszem społeczeństwie odczucie potrzeby organu szachowego. Dowód wreszcie, że nie zawiedliśmy się przypuszczając, że grunt pod zasiew szachowy już dostatecznie uprawiony, że na nim warto siać zdrowe ziarno, by zyskać plon obfity i dorodny.

Wdzięczność naszą okazać pragniemy przedewszystkiem tem, że pragniemy stworzyć organ odzwierciadlający tętno naszego rodzimego życia szachowego. Niech na obczyźnie też poznają, jak głębokie korzenie zapuściła już u nas kultura szachowa.

WARYANT KRAKOWSKI.

(Ciąg dalszy).

Ciągiem **7. K e1—f1** zrezygnował biały z roszady i zamknął sobie na czas jakiś możność wprowadzenia wieży h1 w grę. Prócz tego ofiaruje pionka e4. Są to tak ważne koncesye dane przeciwnikowi, że czyniąc to, musi biały mieć widoki silnego ataku. Atak ten ma mieć za podstawę otwartą linię e, przystępną dla wieży a1 w chwili, kiedy czarny jeszcze nie zdołał się rozwinąć. — Niebezpiecznem więc jest dla czarnych przyjąć ofiarowanego pionka. Spokojniej grać 7... d7—d5, co mamy zamiar omówić w ostatku.

Narazie zajmujemy się tą ewentualnością, że czarny ofiarę przyjmuje, grając 7... S f6×e4.

Najlepszy sposób prowadzenia dalej ataku, podany przez Cordela (Führer durch die Schachtheorie), a zastosowany tak przez Lorda, jak i Marschalla jest 8. d4—d5! Zaatakowany skoczek c6 ma trzy drogi ucieczki: a5, b8 i e7.

Po 8... S c6—a5 traci czarny figurę za dwa piony (patrz partyę 3), 8... S c6—b8 czyni wprawdzie skoczka tego narazie bezczynnym, ale zdawać by się mogło, że na e7 stoi on jeszcze gorzej — tworzy bowiem zawalidrogę, Jednak po 9. D d1—d4 S e4—f6 (jedyne), 10. G c1—g5 G b4—e7, 11. S b1—c3 0—0, 12. h2—h4 d7—d6, 13. W a1—e1 (ostatnie 4 ciągi czarnych były stanowczo najlepsze, prawie jedyne, jakie mógł uczynić) nie ma wątpliwości, że położenie czarnych jest poprostu desperackie.

Czarny więc może jedynie grać 8... S c6—e7, a po ciągu 9. D d1—d4 S e4—f6. Dopiero po 10. G c1—g4 ma wybór paru sposobów gry.



Że 10... S e7—g8 nie może być korzystnem, to widać na pierwszy rzut oka. Dowodzi tego zresztą partya 1. (Bartmański-Berner). 10... S e7—g6 jest bodaj jeszcze gorsze. Po 11. S b1—d2 (nie c3? Skoczek dąży na e4. W razie G b4×d2 odbija drugi skoczek z tąsamą groźbą), grał Broch przeciw Bartmańskiemu G b4—e7! Znacznie gorzej byłoby 11. h7—h6, 12. W a1—e1+ K e8—f8, 13. G c4—d3! G b4×d2 (13... h6×g5 14. D d4×b4+ d7—d6 15. G d3×g6 f7×g6, 16. S f3—e5 i wygrywa) (13... G b4—e7, patrz partyę 2. Marschall-Burn), 14. G g5×d2! z rozlicznemi groźbami przeciw którym nierozwinięty czarny niema dostatecznej obrony. Partya Bartmański-Broch szła w dalszym ciągu: 12. W ae1! 0—0, 13. h4! d6, 14. h5, S e5, 15. h6! S×c4 16. S×c4, W e8, 17. hg! G f5 18. S h4, G e4 19. S d2, G c2 20. S hf3, K×g7? 21. G h6+, K g8 22. S e4, G×e4 23. W×e4, G f8 24. W f4, G×h6 25. W×h6, c5 26. dc, W c8 27. Wh×f6, W×c6 28. g3, W c7 29. W g4+, K f8 30. W f5! K e8 31. W g8+ poddał się.

Z powyższego okazuje się, że czarny po 10. ciągu białych nie jest w stanie uchronić rozerwania skrzydła królewskiego.

W tej prawie desperackiej pozycyi znaleźli Dr Hatschek z Atzgersdorfu i A. Wagner ze Stanisławowa prawie równocześnie, w każdym razie oba samodzielnie ciąg wyborny, który nie tylko ratuje grę czarną, ale stawia białych przed nader trudnem zagadnieniem, jak utrzymać dostateczny atak za ofiarowanego chłopka. Ciągiem tym jest **10... c7—c5.**

Dla zbadania następstw tego ciągu odbył się w roku zeszłym mały turniej korespondencyjny z udziałem siedmiu wytrawnych graczy. Niezależnie od tego wypracował p. Stefan Górawski w Kosowie rozprawę analityczną na tensam temat.

Na podstawie wyników turnieju, posługując się też wywodami p. Górawskiego przystąpił Dr Józef Bannet w Krzeszowicach do budowy następującej analizy:

Oddajemy głos Dr. Bannetowi.

* * *

Wyniki teoretyczne turnieju niezgadzają się w zupełności z wynikami wywodów p. Górawskiego. Ten bowiem dochodzi do wniosku, że sunięcie Wagnera odbiera ruchowi króla niezasłużoną sławę (od czasu partyi Marshalla) a »czarne osiągną przy najlepszej grze białych nierozegraną«, natomiast w turnieju (pierwsze 10 sunięć były przymusowe) wygrały białe 7, a czarne 13, a jedna partya była nierozegrana, czyli, że powstał stosunek procentowy 36 : 64 na niekorzyść białych.

W danej pozycyi mają białe dwie możliwości. Albo bić w przejściu pieszka c, albo cofnąć damę.

A. Bicie w przejściu.

11. d5×c6

uważanem jest powszechnie za słabsze, bo przyspiesza rozwój czarnych, dla wstrzymania którego białe poświęciły przecież roszadę.

Pieszka c6 mogą czarne odbić w trojaki sposób:

I. 11. . . . . . . b7×c6
12. G g5×f6 g7×f6
13. D d4×f6!

W partyi Żuk-Bannet grano 13. G×f7+, K×f7 14. D×b4, G a6+ 15. K g1, W b8 16. D d4, D c7 17. S c3, d5 18. h4, W hg8 19. D d2, W g6 20. W c1, W bg8 21. W h2, D c8 22. S e2, G×e2 23. D×e2, D e6 24. D c2 D e4, 25. D×e4? de 26. S d4. W d8 27. S b3, f5 28. K f1, W gd6 29. K e2, S g6 30. g3, S e5 31. W c2, W d1, 32. W d2? W 1×d2+ 33. S×d2, W×d2+ poddaje.

13. . . . . . . 0—0

W f8 prowadzi do tej samej, co w tekście gry.

14. S f3—g5 d7—d5
15. G c4—d3 S e7—f5
16. S g5×h7! G b4—e7
17. D f6×c6 K g8×h7
18. g2—g4 i wygrywa.

II. 11. . . . . . d7×c6
12. D d4×d8+!

Wszelkie inne ruchy prowadzą do gorszej gry n. p. 12. G×f6, gf 13. D e3 (D×f6?, D d1+ 14. S e1, D e1‡) D d1+ 14. S e1, G×e1. 15. D×e1, D×e1+ 16. K×e1, G e6 i czarne zachowały zdobytego pieszka — albo

12. D e3, D d1+ 13. S e1, G×e1 14. D×e1, D×e1+ 15. K×e1, S ed5 z tymsamym wynikiem.

Albo wreszcie

12. G×f7+, K×f7 13. S e5+! (p. Górawski gra odrazu 13. D×b4

D d1+ 14. S e1, S ed5 15. D d2 D×d2 z równą grą; atoli czarne osiągną po 15... D h5 16. S c3, G e6 17. S×d5, W hd8 znaczną przewagę) K e8 14. D×b4, S ed5 (D d1+ niema obecnie celu, bo 15. D e1, D c2 16. D e2) 15. D e1 D e7 z tymsamym co wyżej wynikiem:

Po zamianie dam odpadają groźby szachów na d1, białe zdobywają pieszka f7, oraz rozdzierają skrzydło królewskie przeciwnika.

12.	. . . .	K e8×d8
13.	G g5×f6	g7×f6
14.	G c4×f7	G c8—g4
15.	S b1—d2	G b4×d2
16.	S f3×d2	K d8—c7
17.	f2—f3	W a8—d8
18.	K f1—e2.	

I przewaga czarnych jest tak nieznaczna, iż do wygrania wystarczyć stanowczo nie może.

(D. c. n.).

ALEKSANDER WAGNER.

GAMBIT SZWAJCARSKI.

I.

Czem kierunek romantyczny w poezyi, tem jest gambit w teoryi szachowej. Jak w romantyzmie nieokiełzana wyobraźnia i niehamowane uczucie góruje nad trzeźwą rozwagą i klasycznym spokojem, tak samo gambit rozmaitością treści i bogatą fantazyą szczegółów odróżnia się od innych sposobów prowadzenia ataku i stał się od trzech z górą stuleci ulubionem rozpoczęciem, zwłaszcza u młodych adeptów sztuki szachowej. Nazwa gambit (z włoskiego *dare il gambetto)* oznacza ofiarę jakiegokolwiek pionka celem uzyskania sposobności szybkiego rozwoju figur. Najbardziej rozpowszechnionym jest gambit królewski (e2—e4, e7—e5, f2—f4 !). Nowsza teorya zająwszy się szczegółowym rozbiorem tego debiutu, zarówno przez sumienne analityczne prace 19-go stulecia (*Kiezierycki, Cukiertort, Cordel, Berger* i w. i.), jakoteż przez urządzanie specyalnych gambitowych turniejów w bieżącem stuleciu (1903, 1912), doszła do rezultatu, że gambit królewski, acz interesujący i racyę bytu mający, dla białych poprawnym nie jest z powodu, że w pierwszej fazie gry atak mają wyłącznie czarne, grożące szachem D d8—h4 !, że dalej, czarne broniąc gambitowego piona przez g7—g5 bynajmniej skrzydła królewskiego nie osłabiają, że wreszcie rezygnując z piona d7 czarne do decydującej przewagi dojść muszą. *(Spielmann).*

Inne są szanse białych w gambitach niekrólewskich, n. p. w tak modnym dziś gambicie damy, gdzie po d2—d4, d7—d5 c2—c4! bicie

tego piona jest dla czarnych ryzykowne, przedewszystkiem zaś szanse te korzystnie się ujawniają w odkrytym przezemnie w roku bieżącym *gambicie szwajcarskim*, polegającym na ciągach: 1. f2—f4 f7—f5, 2. e2—e4 f5×e4, 3. S b1—c3 S g8—f6, 4. **g2—g4**!!



Już po 2... f5×e4 okazuje się, że białym żaden kontr-atak nie grozi. Przekątnia d8—h4 zatarasowana, lecz nawet po jej otwarciu szach damy na h4 szkodliwym nie jest, gdyż pion f4 jest białym, nie zaś jak w królewskim gambicie czarnym, więc białe przed tym szachem przez g2—g3 zasłonić się mogą. Jednakże rozpoczęcie 1. f4 f5 2. e4 fe, po raz pierwszy w lipskiej gazecie szachowej 1859 r. notowane, uważała teorya przez 50 lat z górą za niekorzystne, wywodząc dla białych słabszą grę przez 3. S c3, S f6 4. d2—d3? e4×d3 5. G c1×d3.

Po zbadaniu tej w podręczniku szachowym Bilguera (str. 368) podanej analizy doszedłem do przeświadczenia, że nie 4. d2—d3, lecz 4. g2—g4! jest jedyną poprawną kontynuacyą ataku, poczem co najmniej gambitowy pion z lepszą dla białych grą odzyskanym być musi.

W ten sposób odkryty gambit nazwałem *z konieczności* szwajcarskim, gdyż jeszcze w r. 1893 przezwał p. Ignacy Popiel gambit Blackmara (1. d2—d4, d7—d5 2. e2—e4?) nawiasem mówiąc dla białych bardzo niekorzystny, po dorobieniu kilku odmian, gambitem *polskim*. (»Wochenschach« 1893). Ponieważ zaś Szwajcarya bezpośrednio drugie miejsce w sercu Polaka zajmować powinna, więc nazwę uważam za usprawiedliwioną zwłaszcza, że sam gambit po raz pierwszy w toczącym się właśnie VII. szwajcarskim turnieju korespondencyjnym zwycięsko zastosowałem. Partyę tę podaję, jako kamień węgielny budowy analizy gambitu szwajcarskiego:

Partya 8.

Białe: Wagner — Stanisławów. Czarne: Costin — Jassy.

	Białe	Czarne		Białe	Czarne
1.	f2—f4	f7—f5	10.	D d5×e4	D d8—c7
2.	e2—e4	f5×e4	11.	S g1—f3	0—0—0
3.	S b1—c3	S g8—f6	12.	S f3—d4	S d7—c5
4.	g2—g4	d7—d5	13.	D e4—e3	D c7—d7
5.	g4—g5	G c8—g4	14.	S c3—e2	D d7—d5
6.	G f1—e2	G g4×e2	15.	W h1—g1	W d8—d6
7.	D d1×e2	S f6—g8	16.	d2—d3	S c5—e6
8.	D e2—b5+	S b8—d7	17.	D e3—h3	K c8—b8
9.	D b5×d5	c7—c6	18.	c2—c4	poddał się.

Celem wypróbowania poprawności nowego gambitu, urządziłem specyalny korespondencyjny turniej gambitowy, w którym gram białemi jednocześnie 20 partyi przeciw następującym uczestnikom:

1. Klub szachowy »Augusta«, Augsburg.
2. Costin, Jassy.
3. v. Dehn, Ryga.
4. Berner, Kraków.
5. Duhm, Strassburg.
6. Guyaz, Genewa.
7. Dr Höhnen, Olsztyn.
8. Lipeż, Zabratówka.
9. Jeřabek, Ischl.
10. Perlmutter, Stanisławów.
11. Rueb, Haga.
12. Wegemund, Ryga.
13. S. R. Wolf, Wiedeń.
14. Adam Żuk-Skarszewski, Kraków.

Z ostatnim i pp. Bernerem i Perlmutterem gram po 2 partye, z p. Costinem 4 partye. Dotychczasowy rezultat $11\frac{1}{2}$ na 12 skończonych partyi.

W następnych artykułach zajmiemy się analizą w rachubę wchodzących obronnych posunięć czarnych: 4. d7—d5, 4. e7—e6, 4. g7—g6 i 4. h7—h6. Na każde z wymienionych następuje 5. g4—g5!

Na razie odsyłamy czytelników do poniższych partyi, wymownie świadczących o poprawności nowego na uwagę zasługującego gambitu.

C. d. n.

PARTYE GRANE W TURNIEJU ANALITYCZNYM KORESPONDENCYJNYM NA TEMAT GAMBITU SZWAJCARSKIEGO.

Wszystkie 7 grane białemi przez A. WAGNERA i przezeń objaśniane.

Partya 9.

Czarnae: Jeřabek.

1.	f2—f4	f7—f5
2.	e2—e4	f5×e4
3.	S b1—c3	S g8—f6
4.	g2—g4	h7—h6
5.	g4—g5	h6×g5
6.	f4×g5	S g6—h5
7.	S c3×e4	d7—d5
8.	S e4—f2	e7—e5
9.	d2—d4	e5—e4
10.	c2—c4	G c8—f5?

osłabia skrzydło damy.

11. D d1—b3 d5×c4!

Piekielna pułapka! Po 12. D×b7 nastąpiłoby D×D4, a po 13. D×a8, G b4+ 14. K e2, G g4× 15. S×G, D d3+ 16. K f2, 0—0+ 17. K g2, D×f1‡.

12. G f1×c4 D d8—e7
13. D b3×b7 e4—e3
14. G c4—b5+ K e8—f7
15. D b7—d5+ K f7—g6
16. S f2—d3! D e7—e4!
17. S d3—e5+ K g6—h7
18. D d5×e4 G f5×e4
19. G b5—d3 G e4×d3
20. S e5×d3 K h7—g6
21. S g1—f3 S h5—g3
22. W h1—g1 S g3—e4

Po 22... S f5 nastąpiłoby 23. S de5+, K h5 24. W g3!! z matem w 3 ciągach.

23. G c1×e3 G f8—d6
24. 0—0—0 S b8—c6
25. W d1—f1 poddały się.

Partya 10.

Czarne: V. Costin.

1. f2—f4 f7—f5
2. e2—e4 f5×e4
3. S b1—c3 S g8—f6
4. g2—g4 d7—d5
5. g4—g5 S f6—g8!

Najwybitniejsi teoretycy, jak Wegemund, H. Duhm i Dr Hatschek uważają ciąg ten za najlepsze lekarstwo na gambit szwajcarski. Czarny traci pozornie tylko tempo, gdyż biały odbierając piona także musi tempo stracić

Natomiast czarny rozwijając skrzydło damy zrównoważa partyę.

6. d2—d3 e4×d3?

stanowczo lepiej G c8—f5!

7. G f1×d3 g7—g6
8. f4—f5! G c8×f5?

Dr Hatschek gra 8... G f8—g7

9. G d3×f5 g6×f5
10. D d1—h5+

Źle byłoby grać z atakiem na wieżę 10. D d4, z powodu e7—e5! 11. D×e5+ D e7 i czarny wymusza zamianę dam.

K e8—d7

11. D h5—f7 c7—c6
12. D f7×f5+ e7—e6
13. D f5—e5.

Charakterystyczny w gambicie szwajcarskim ciąg, po którym następuje katastrofa.

S g8—f6

14. G c1—f4 poddał się.

Partya 11.

Czarne: Mistrz S. R. Wolf.

1. f2—f4 f7—f7
2. e2—e4 f5×e4
3. S b1—c3 S g8—f6
4. g2—g4 e7—e6!

Solidna obrona wykryta równocześnie przez V. Costina i Bernera oraz A. Hartmana z Warszawy.

5. g4—g5 S f6—d5
6. S c3×e4 S d5×f4
7. d2—d4 S f4—g6
8. D d1—h5!

Silny ciąg ubezwładniający skoczka.

8... d7—d5

9. S e4—g3

(lepiej niż f2)

9... G f8—d6

10. G f1—d3 0—0

Czarny zwraca pionka, rad, że całą skórę królewską do domu wywozi.

Berner ratował pionka przez K e8—d7!? w partyi o senzacyjnym przebiegu, którą podamy w następnym zeszycie.

11. G d3×g6 h7×g6
12. D h5×g6 D d8—e8
13. D g6×e8 W f8×e8
14. K e1—f2 S b8—c6
15. S g1—f3 e6—e5
16. d4×e5 S c6×e5

17.	S f3×e5	G d6×e5
18.	h2—h4	b7—b6
19.	K f2—g2	G c8—b7
20.	W h1—f1	g7—g6

Czarny mógł przez d5—d4+ wiecznie szachować, gdyż biały mógł uciekać jedynie na h3.

21. h4—h5!

Biały poświęca piona by zapewnić różnobarwne gońce.

21.	...	d5—d4+
22.	K g2—h3	G e5×g3
23.	K h3×g3	g6×h5
24.	G c1—f4	W e8—e4
25.	W a1—e1	W a8—e8
26.	W e1×e4	W e8×e4
27.	W f1—f2	K g8—g7
28.	G f4×c7	W e4—g4+
29.	K g3—h3	W g4×g5
30.	W f2—d2	G b7—e4
31.	W d2×d4	G e4×c2
32.	W d4—d7+	K g7—h6
33.	G c7—f4	G c2—f5+

remis.

Partya 12.

Czarne: V. Costin.

Pierwsze 7 ciągów jak w partyi 11.

8. D d1—h5 D d8—e7?

Ciąg ten zalecony jednocześnie przez mistrza angielskiego L. Hoffera ma na celu ratowanie piona i powoduje przegranę czarnego.

9.	G f1—d3	D e7—f7
10.	S g1—h3	S g6—e5
11.	G d3—e2!	g7—g6

(D×D? patrz partyę 12).

12.	d4×e5!!	g6×h5
13.	G e2×h5	D f7×h5
14.	S e4—f6+	K e8—d8
15.	S f6×h5	S b8—c6
16.	G c1—d2	G. f8—b4?
17.	c2—c3	G. b4—f8
18.	G d2—f4	S c6—e7
19.	0—0—0	S e7—g6
20	W h1—f1	G f8—e7
21.	S h5—g7	S g6—f8
22.	g5—g6!	

Czarny poddaje się z powodu groźby S g5.

Partya 13.

Czarne: V. Costin.

Pierwsze 10 ciągów jak w partyi 12.

11.	G d3—e2	D f7×h5
12.	G e2×h5+	S e5—f7
13.	g5—g6!	h7×g6
14.	G h5×g6	K e8—e7
15.	0—0	czarny poddaje się.

Partya 14.

Czarne: A. Żuk-Skarszewski.

1.	f2—f4	f7—f4
2.	e2—e4	f5×e4
3.	S b1—c3	S g8—f6
4.	g2—g4	d7—d5
5.	g4—g5	d5—d4!

Interesujący kontr atak wykryty jednocześnie także przez pp. Lipeża i Dra Banneta.

6.	g5×f6	d4×c3
7.	f6×g7	c3×d2+

Dr Bannet radzi zrezygnować z piona i grać odrazu G f8×g7.

8.	G c1×d2	G f8×g7
9.	D d1—h5+	K e8—f8
10.	0—0—0	D d8—e8

P. Lipeż grał, również z niepowodzeniem, D d8—d4.

11.	D h5—d5!	G c8—d7
12.	G f1—c4	S b8—c6
13.	S g1—e2	S c6—d8
14.	G d2—c3	G g7×c3

15.	S e2×c3	G d7—e6
16.	D d5—e5!	

Charakterystyczny ciąg w gambicie szwajcarskim. Por. partyę 9.

Czarny poddaje sie.

Partya 15.

Czarne: H. Guyaz.

1.	f2—f4	f7—f5
2.	e2—e4	f5×e4
3.	S b1—c3	S g8—f6
4.	g2—g4	d7—d5
5.	g4—g5	G c8—g4

P. Guyaz mówi: Kontr-atak p. Żuka wcale ładny, tylko trzeba było poprzednio gońce wymienić.

Vedercmo...

6.	G f1—e2	G g4×e2
7.	D d1×e2	d5—d4!
8.	g5×f6	d4×c3
9.	f6×g7	c3×d2+
10.	G c1—d2	G f8×g7
11.	D e2—h5+	K e8—f8
12.	D h5—f5+	K f8—e8
13.	0—0—0	S b8—c6
14.	G d2—c3	S c6—d4
15.	D f5—h5+	K e8—f8
16.	S g1—h3	c7—c5
17.	G c3×d4	c5×d4
18.	S h3—g5	D d8—e8
19.	S g5—e6+	K f8—g8
20.	W h1—g1	D e8×h5
21.	W g1×g7+	mat.

KRONIKA.

I. Z OGNISK SZACHOWYCH POLSKICH.

Kraków. Kółko szachistów gromadzące się w kawiarni Grand Hotelu, choć bez formalnego związania się w klub, zbiera się jednak codzień wieczór dość licznie. W ciągu ostatniej zimy rozegrano tam interesujący turniej, z warunkami o tyle odmiennymi od używanych przy tego rodzaju turniejach, że w razie błędu uczynionego, dozwoloną była poprawka. Za każdą jednak taką poprawkę płacono karę, przez co fundusz nagród pokaźnie się zwiększył.

Kosów. W młodym, ale ruchliwym i gorliwym klubie tutejszym, bawił niedawno jako gość p. Marcin Kirschen, młody i sympatyczny szachista, członek wiedeńskiego klubu. Korzystając z tego, urządził klub pierwszego wieczoru 28. VI. szereg partyi błyskawicznych. Następny wieczór zeszedł na partyi konsultacyjnej, granej przez p. Kirschena czarnemi przeciw pp. Gilewiczowi, Górawskiemu i Korpińskiemu. Partya karo-kann po trzygodzinnej zaciętej walce skończyła się w 25. ciągu nierozegraną. Ostatniego wreszcie wieczoru, 30. z. m. grał p. Kirschen 15 partyi równocześnie. Po $3^1/_2$ godzinach walka zakończyła się na korzyść p. K. rezultatem +9 —3 (Górawski, Korpiński, Gottesfeld), =1 Gilewicz.

Młody nasz rodak ujmującem swem zachowaniem zdobył w tamtejszem gronie sympatyczne dla się wrażenie.

Turniej wileński zapowiada się — jako wydarzenie szachowe pierwszorzędne. Udział w nim zgłosili: Rubinstein, Niemcowicz, Dr Bernstein, Alechin, Salwe, Dus-Chotimirski, Rabinowicz. Mieliby ochotę grać i Janowski, oraz Ałapin, ale stoją temu zdaje się na przeszkodzie kwestye paszportowe. Z naszego polskiego stanowiska byłoby do życzenia, żeby i pp. Kleczyński oraz Flamberg z Warszawy do próby ogniowej w tem pierwszorzędnem towarzystwie się stawili.

Wiadomości, jakie zdołał »Szachista polski« zebrać do tego numeru, są szczupłe. Radzibyśmy jednak módz dział ten jaknajbardziej rozszerzać, by uzyskać tak bardzo upragnioną łączność między blisko i daleko od siebie leżącemi kołami. Bez pomocy jednak naszych czytelników uzyskać tego nie możemy.

Zapraszamy więc powtórnie do współpracownictwa w tym dziale. Prosimy o częste i obszerne wiadomości. Czyto o turnieju, czy o pojedynczej walce, o klubie powstałym lub mającym powstać, o kółku niezorganizowanem schodzącem sie dla gry w szachy, wreszcie o lokalach, gdzie gra w szachy bywa uprawianą. Każda wiadomość będzie pewnie miłą dla innych czytelników.

II. Z CAŁEGO ŚWIATA.

Mistrzowstwo świata spoczywa od blisko 20 lat w ręku Dra Emanuela Laskera, ktory pobiwszy dwukrotnie poprzednika swego w tej godności, W. Steinitza, przez tak długi czas zdołał się na tej wyżynie utrzymać.

Próby czynione, by mu tę najwyższą godność szachową wydrzeć, spełzły dotąd na niczem. Genialnego Marshalla pobił na głowę, Dr Tarrasch, który za niezwyciężonego uchodził, musiał dzielić los poprzednika, wreszcie Schlechter, wygrawszy jedną partyę i zrobiwszy 8 razy nierozegraną, przegrał ostatnią, dziesiątą, przezco cały pojedynek został bez rozstrzygnięcia. Udowodnił tem wprawdzie mistrz wiedeński, że jest godnym przeciwnikiem championa, ale tytułu mistrza świata mu nie odebrał.

Pokusił się o to młody kubańczyk Capablanca. Pobiwszy Marshalla na głowę i zdobywszy w zeszłym roku pierwszą nagrodę w turnieju w San Sebastian, wyzwał Laskera na pojedynek. Ten jednak chwycił się pozoru, jakoby młody adept niedość czołobitnie się doń odezwał, odmówił walki. *Eventus belli incertus*, a tutuł mistrza świata miły, no i pożyteczny.

Z ciekawością wyczekuje też świat szachowy, jakiem sianem będzie się champion próbował wykręcić Rubinsteinowi.

Ten wyzwał go bowiem tej wiosny. Lasker przyznał, że z tak poważnym przeciwnikiem gotów skruszyć kopię. Na razie jednak dał

tej sprawie »Szybera«, twierdząc, że póki z Capablancą nie zerwane rokowania, nowych rozpocząć nie może. A choć te rokowania dawno w rzeczywistości zakończone, nic jakoś o pojedynku nie słychać. Świat szachowy ufa jednak, że Rubinstein zdobędzie się na tyle siły woli i energii, by wymusić walkę, lub zrzeczenie się tytułu. Trudno bowiem dopuścić, by tron szachowy pozostał dziedzicznym w rodzinie Laskerów (Dr Lasker ożenił się niedawno, może więc o tej dziedziczności marzy).

Kongres wrocławski Związku niemieckiego rozpoczął się w tym roku 14 lipca, w którym to dniu odbyło się losowanie.

Walka więc zawrzała w poniedziałek 15. Lista walczących gotowa.

W turnieju mistrzów biorą udział: Z Ameryki Marshall, z Anglii Burn, z Austryi Schlechter, Duras, Breyer, Treybal, z Węgier Balla, Barasz, z Rosyi Lewicki, Łowcki i dwaj Polacy Salwe i Przepiórka, wreszcie z Niemiec Carls, Cohn E., Mieses, Spielmann, Süchting, Teichmann i Dr Tarrasch, razem więc dziewiętnastu. Obu naszym przedstawicielom życzymy całem sercem powodzenia — tak twardemu do zgryzienia Salwemu, jak genialnemu Przepiórce. Do turniejów głównych zapisało się przeszło 50 graczy*).

Turniej teoretyczny odbył się w czerwcu w Budapeszcie. Wzięło w nim udział sześciu mistrzów: Duras, Maroczy, Marshall, Schlechter, Teichmann i Dr Vidmar. Obowiązkowe było następujące rozpoczęcie: 1. d2—d4 d7—d5. 2. c2—c4 e7—e6, 3. S b1—c3 c7—c5, 4. c4×d5 e6×d5, 5. S g1—f3 S b8—c6, 6. g2—g3 S g8—f6, 7. G f1—g2.

Marshall i Schlechter osiągnęli po 3 punkty, Duras i Maroczy po $2^1/_2$, zaś Teichmann i Dr Vidmar po 2.

Turniej w Stockholmie właśnie się kończy. Brali w nim udział zaproszeni mistrze z zagranicy w liczbie pięciu, A. Alechin, E. Cohn, G. Marco, Dr Olland i R. Spielmann. Szósty zaproszony Freymann nie stawił się. Prócz tego gra sześciu najwybitniejszych szachistów skandynawskich: Englund, Fridlizius, Giersing, Langborg, Nyholm i Sjöberg. Pierwszą nagrodę zdobył Alechin, drugą Cohn, trzecią Marco, czwartą Dr Olland. U Spielmanna poczęło widocznie działać przemęczenie, zdołał bowiem dopiero piąte miejsce osiągnąć. Nic dziwnego. Grał już w tym roku w najpoważniejszych turniejach około 60 partyi!

Międzynarodowy turniej w Piszczanach.

(Dokończenie).

Ale i młodsze, świeże siły imponująco wyglądają. Oto Węgrzy wysłali na ten węgierski turniej młodych szachistów: dziewiętnastoletni

*) W ostatniej chwili wystąpił Süchting. Salwe ustąpił miejsca Rubinsteinowi.

Breyer bije Leonhardta, Sterk zaś zdołał pobić Durasa i remis zrobić ze Schlechterem. Młody Anglik pełen temperamentu Yates jeszcze ani jednej partyi nie przegrał, a kijowianin Łowcki dał już dowody wielkiej siły.

Po piątym dniu gry najlepsze szanse ma warszawianin Rubinstein; zdobył już 4 punkty, Marshall zaś $3^1/_2$. Między tymi rozstrzygnie się więc zapewne, kto będzie pierwszym. Schlechter, Teichmann, Spielmann, Yates, Breyer, Duras i stary Ałapin, mając wszyscy po 3 punkty, mogą jeszcze stać się niebezpiecznymi.

Zmaganie się walczących trwało wiele godzin, aż wreszcie ostatnia partya między Salwem z Łodzi, a Czechem Hromadką skończyła się po ośmiu godzinach remizą. Po kolacyi możnaby myśleć, że wyczerpani wytężającą wielogodzinną grą zapaśnicy pójdą spokojnie spać — by nabrać sił na jutro. Ale gdzietam. W wielkiej sali kawiarnianej znaleźli się prawie wszyscy Przy dwóch stołach odchodzi gra w taroka, Ałapin z Yatesem grają sobie spokojnie w szachy, zaś siedmiu najenergiczniejszych aranżują między sobą turniej błyskawiczny. Każdy z każdym po 2 partye, myśleć nie wolno, lecz ciąg musi bezpośrednio następęwać po ciągu. Toteż tu dopiero trzeba całego wytężenia uwagi. Rachując tylko po 10 minut na partyę, trwać musi takie 12 partyi conajmniej dwie godziny. Tu bohaterem jest stary Salwe. Gra idzie niezmiernie wesoło — wśród bezustannych żartów, kpin, dowcipów. — Wszyscy naraz grają i mówią. Salwe pokpiwa ze wszystkich a wszyscy z niego, przeciwnicy zmieniają się co chwila i tak trwa ta orgia szachowa, godziny i godziny w noc późną. — Zwycięża Salwe

Około północy zmordowany w najwyższym stopniu samem przypatrywaniem się, idę spać. A tamci? Bawią się dalej w najlepsze! Gdzie ci ludzie mają nerwy? Co za trening bajeczny! Ale też co za niezmierne marnotrawstwo sił! Z żalem patrzyłem na ten nadmiar tryskającego życia — marnowany. Jednego jednak między nimi nie było — Rubinsteina. Ten przyjdzie jutro rano do gry pełen sił, wypoczęty, zdrów i spokojnie będzie patrzył na szanse nierównej walki. Toteż on powinien wyjść zwycięzcą. Nietylko dlatego, że jest wybornym znawcą gry i umie odnaleść najbardziej ukryte słabe strony przeciwnika, ale on jeden jedyny opanował siebie samego najzupełniej, do rzadkich przymiotów potężnego umysłu umiał dodać wielkie zalety charakteru.

Z żalem żegnałem to tak sympatyczne grono, by wzdłuż doliny Wagu, mijając różne stare zamczyska, których po drodze jest wiele — zdążyć do Krakowa.

* * *

Sprawozdanie powyższe pisałem zaraz po powrocie z Piszczan. Sprawdziła się moja przepowiednia, że Rubinstein powinien wyjść zwycięzcą. Dodał on do szeregu swych wspaniałych dotąd osiągniętych turniejowych rezultatów, nowy, zdobywając nietylko pierwszą nagrodę — ale zdobywając ją 14-ma punktami, podczas gdy drugi za nim Spiel-

mann zaledwie 11½, a trzeci Marshall 10½ punktów osiągnąć zdołali. Stanowi to rzadki rekord przeszło 82 $^0/_0$ wygranych. Zwycięstwami tegorocznemi staje Rubinstein na czele pretendentów do tytułu mistrzowstwa świata.

Ale i rekord osiągnięty w tym roku przez Spielmanna stawia go w rzędzie najpierwszych. W styczniu osiąga pierwszą nagrodę w turnieju gambitowym w Abbacyi, w lutym zostaje w San Sebastian drugim po Rubinsteinie, który mu w ostatniej chwili zwyciestwo wydziera, bijąc go o pół punktu, a w Piszczanach znowu zdobywa drugie miejsce.

Stan ostateczny turnieju przedstawia się jak następuje:

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	wygrał punkt.	osiągnął nagrodę
1. Ałapin	—	0	1	1	1	½	0	½	0	½	0	½	½	½	½	1	½	1	9	**9-11**
2. v. Balla	1	—	½	0	½	0	1	1	½	1	0	½	½	½	½	½	1	½	9½	**7, 8**
3. Barasz	0	½	—	0	½	0	1	0	1	½	1	0	0	0	½	½	0	½	6	
4. Breyer	0	1	1	—	½	½	½	1	1	1	0	0	1	½	0	½	0	1	9½	**7, 8**
5. E. Cohn	0	½	½	½	—	½	½	1	½	0	½	0	0	0	0	0	½	½	5½	
6. Duras	½	1	1	½	½	—	1	1	1	0	1	0	0	½	1	0	½	½	10	**4-6**
7. Hromadka	1	0	0	½	½	0	—	0	0	0	0	0	½	½	½	1	½	½	5½	
8. P. Johner	½	0	1	0	0	0	1	—	½	0	0	0	0	½	0	½	½	0	4½	
9. Leonhardt	1	½	0	0	½	0	1	½	—	0	0	0	1	0	0	0	0	1	5½	
10. Łowcki	½	0	½	0	1	1	1	1	1	—	0	0	0	½	½	½	½	0	8	**12**
11. Marshall	1	1	0	1	½	0	1	1	1	1	—	½	½	½	½	0	½	½	10½	**3**
12. Rubinstein	½	½	1	1	1	1	1	1	1	1	½	—	1	½	0	1	1	1	14	**1**
13. Salwe	½	½	1	0	1	1	½	1	0	1	½	0	—	½	½	½	0	½	9	**9-11**
14. Schlechter	½	½	1	½	1	½	½	½	1	½	½	½	½	—	½	½	½	½	10	**4-6**
15 Spielmann	½	½	½	1	1	0	½	1	1	½	½	1	½	½	—	1	½	1	11½	**2**
16. Sterk	0	½	½	½	1	1	0	½	1	½	1	0	½	½	0	—	½	1	9	**9-11**
17. Teichmann	½	0	1	1	½	½	½	½	1	½	½	0	1	½	½	½	—	1	10	**4-6**
18. Yates	0	½	½	0	½	½	½	1	0	1	½	0	½	½	0	0	0	—	6	

Prócz nagród, jakie zdobyli uczestnicy turnieju stosownie do ilości osiągniętych punktów, rozdzielono jeszcze następujące nagrody specyalne: Za najładniejszą partyę dostał Duras 200 K. (za partyę ze Spielmannem), za drugą najładniejszą Leonhardt (Leonhardt-Ałapin) 100 K. Hromadka dostał 100 K. za najlepszy rezultat przeciw zdobywcom nagród, zaś Duras i Breyer podzielili K. 200 przeznaczone dla tego, kto osiągnie najlepszy rezultat z wyłączeniem zdobywców pierwszych pięciu nagród.

Partya 16.

Grana w turnieju mistrzów w Piszczanach dnia 5 czerwca 1912 r.

Francuska.

Uwagi Dra Tarrascha z »Localanzeigera« berlińskiego.

	Duras	Spielmann
1.	e2—e4	e7—e6
2.	d2—d4	d7—d5
3.	S b1—c3	S g8—f6
4.	e4—e5	

Ciąg ten byłby skuteczniejszy po poprzedniem G g5, G e7, gdyż po wymianie gońców, jako następstwie ciągu S f6—d7 biały odnosi tę korzyść, że dał figurę w tym rodzaju gry mniej ważną, za czarnego gońca królewskiego, przeznaczonego do ważniejszego posłannictwa.

S f6—d7

5. S c3—e2

Dawny sposób gry. Pierwszy grał tak Steinitz w wiedeńskim turnieju 1873 r. Późniejsza praktyka zaniechała ten ciąg.

c7—c5

6. f2—f4

Po uczynionym ciągu S c3—e2 było logicznem następstwem sunąć zaraz c2—c3.

S b8—c6

Zamiast tego powinien był czarny chwycić sposobność zdobycia korzystnego posterunku dla swego skoczka: S d7—c5 przez wymianę pionków na d4. Byłby tą drogą w każdym razie swobodniejszą grę otrzymał niż to miało miejsce w partyi.

7. c2—c3

przecież się zdecydował.

D d8—b6

8. S g1—f3 G f8—e7
9. g2—g3

Myśl Rubinsteina, którą w tegorocznym turnieju w San Sebastyan przeprowadziłem przeciw Teichmannowi. Ałapin polecał ten ciąg w tem miejscu już od dość dawna.

f7—f6

10. G f1—h3

Trudnego zadania, jakie biały tym ciągiem stawia przeciwnikowi Spielmann dobrze nie rozwiązał, wskutek czego partyę przegrał. Niepowinien był bronić zaczepionego pieszka, lecz rzucić się do contre-ataku — nawet ewentualnie z poświęceniem pionów i figur. Następujący sposób zda mi się być trafnem rozwiązaniem: cd (po tem niebardzo może nastąpić G×e6 z powodu S c×e5, G×d5. S×f3+, G×f3, dc, i czarny stoi dobrze) cd! fe, fe!! 0—0, G×e6+, K h8, G×d5. Biały ma dwa piony więcej ale zupełnie rozluźnione skrzydło króla, przy niedostatecznym rozwoju. Czarny ma do rozporządzenia różne sposoby prowadzenia dalej ataku. Najenergiczniej i najładniej S×e5, de. S×e5, konika tego bić nie wolno z powodu groźby G b4+, a potem D f2‡. Atak wydaje się być trudnym do odparcia.

f6—f5

Znaczy prawie tyle co poddać partyę odrazu, teraz bowiem czarny niema już możności uwolnić się z pod ciśnienia wywieranego przez białe centrum, a niema zato innej kompensaty. Gra jest w ten sposób strategicznie przegraną.

11. 0—0 0—0
12. g3—g4 g7—g6
13. g4×f5 g6×f5
14. K g1—h1 K g8—h8
15. W f1—g1 W f8—f7

Wieżę przeciwstawić białej byłoby niebezpiecznie. W g8. W×g8+, K×g8, D g1+ K h8 (lepiej K f7) D g3, S f8! S h4! poczem W g1 po usunięciu się gońca C1.

16. S f3—g5 G e7×g5
17. W g1×g5 c5×d4
18. D d1—g1 S c6—e7
19. S e2×d4

Biały powinien był bić pionkiem, by niedopuścić skoczka czarnego na c6.

S d7—f8

Trudno zgadnąć co powodowało Spielmanna, że skoczkiem nie poszedł na c5 i w następstwie e4.

20. G h3—f1

Bardzo już było na czasie pomyśleć o rozwinięciu skrzydła damy: D g2 (lub D f2) G e3, W g1 było wskazane.

G c8—d7

21. G f1—e2 S f8—g6
22. D g1—g3 W a8—g8

I czarny szybciej się zdołał rozwinąć. Mimo tego ma pozycyę zacieśnioną i złą, jak to często się zdarza we francuskiej partyi.

23. b2—b3 S e7—c6
24. G c1—e3 S c6×d4
25. G e3×d4 D b6—a5
26. a2—a4 a7—a6
27. W a1—g1 D a5—d8
28. h2—h4 D d8—f8
29. h4—h5 D f8—h6
30. G e2—f3

Grozi G×d5 obok e5—e6+, ale silniej i konsekwentniej było D h2. z następstwem prawie wymuszonem S e7. G c5. W×g5. fg. D f8. g5—g6. W g7. h5—h6. W×g6. W×g6. hg. D h4 i wygrywa.

W f7—g7
31. D g3—h2

Ciąg ten obecnie już wiele stracił na znaczeniu po zdublowaniu czarnych wież.

S g6—e7

S×f4 byłoby błędem. Po wymianie bowiem wież skoczek by był przez gońca e3 skrępowany.

32. G d4—c5

Same najlepsze ciągi — ale o jedno tempo za późno!

S e7—c6
33. D h2—h4 W g7—g6

Czarny niema wielkiego wyboru ciągów.

34. W g1—g2

Biały stoi ciągle jeszcze lepiej — ale do rozstrzygnięcia jeszcze mu czegoś brak.

G d7—e8
35. b3—b4

Grozi odpędzić skoczka, by potem grać gońcem e7 i f6.

b7—b5
36. a4×b5 a6×b5
37. K h1—h2

Jeszcze nie rozstrzygające. Konsekwentniej było G e2. Czarny byłby już w kłopocie co odpowiedzieć.

W g6×g5

Spielmann uważa 37. ciąg Durasa za omyłkę, co go ośmiela do bicia pionka. Łakomstwo to przyspiesza przegraną.

38. f4×g5 D h6—g7
39. D h4—f4 S c6×e5
40. G c5—d4 S e5×f3+
41. D f4×f3 e6—e5

Na tę obronę spuścił się widocznie czarny.

45. h5—h6

Decydująco! Czarna dama odparta na e7 lub c7. W obu wypadkach przychodzi do niemiłego skrępowania w drugim nawet podwójnie przez D f4.

D g7—e7
43. W g2—e2 W g8×g5
44. W e2×e5

Prowadzi także do wygranej, ale prościej i silniej było zapomocą G×c5+. K g8, G f4, D dowolnie, G×g5 zdobyć wieżę, bo czarny z powodu groźby straty damy odbićby był nie mógł.

D e7—d6
45. D f3—g3

wspaniale!

D d6×h6+
46. D g3—h3 D h6—d6
47. K h2—g1 K h8—g8
48. W e5×e8+ K g8—f7
49. W e8—h8 poddał.

Telegram z Wrocławia.

Turniej mistrzów wykazuje po dwunastym dniu gry w sobotę 27 b. m. następujący stan:

Teichmann punktów $8^1/_2$, Rubinstein, Schlechter i Dr Tarrasch po 8, Łowcki 7, Barasz i Duras po $6^1/_2$, Breyer, Burn, Cohn i Lewicki po $5^1/_2$, Mieses i Spielmann po 5, Carls, Marshall i Treybal po $4^1/_2$, v. Balla 2, i Przepiórka $^1/_2$.

Dziwnie zawzięta walka między pierwszymi czterema.

DZIAŁ ZADANIOWY.

Oryginały „Szachisty polskiego".

7.
J. Klemensiewicz
Kraków.



Mat w 4 ciągach.

8.
Piotr Korzeniowski
Podgórze.



Mat w 3 ciągach.

9.
Juliusz Kulczycki
Zakopane.



Mat w 3 ciągach.

10.
Juliusz Kulczycki
Zakopane.



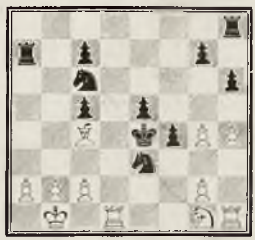
Mat w 2 ciągach.

11.
J. Klemensiewicz
Kraków.



Mat w 2 ciągach.

12. Studyum.
motto *»Suffragett«*
z konk. »Wr. Schachzeitung«



Białe zaczynają i wygr.

Sprostowanie. Złośliwego figla spłatał nam djablik drukarski w Nrze 1 umieszczając w zadaniu 3 pieszka czarnego na polu a7, zamiast na **c7**. Natomiast w zadaniu 4 ma być na polu *c5* pieszek *czarny*, zamiast białego.

Wobec tych dwóch błędów, które tylko w małej części nakładu sprostować mogliśmy, przedłużamy termin nadsyłania rozwiązań z lipcowego zeszytu do 1 września b. r. włącznie.

Turniej końcówkowy pisma „Strategie"

(Adres: M. Delaire, 85. Faubourg Saint Denis. Paris. X) rozpisany został z terminem do 1. listopada 1912. Nagrody frcs 200, 150, 100, 50, 40, 30, 25 i 20. Prócz tego 4 nagrody po 10 frcs za te końcówki, którym przyznaną będzie zaszczytna wzmianka. Za końcówkę uznaną za najoryginalniejszą prócz tego 25 frcs. Nadesłać wolno najwyżej 4 końcówki, co jednak tylko do jednej nagrody ewentualnie uprawnia. Końcówka ma być nadesłana na diagramie o najmniej 7 cm. szerokości w dwóch egzemplarzach z zupełnem rozwiązaniem. Każda przesyłka ma być opatrzoną liczbą najmniej czterocyfrową. W kopercie zamkniętej, opatrzonej tą samą liczbą ma się znajdować nazwisko i adres konkurenta, oraz raz jeszcze tasama liczba.

Końcówki będą w »Strategie« chronologicznie umieszczane z wyjątkiem tych, które będą czarne, jako plagiaty, lub z bocznemi rozwiązaniami. Sądzić będą: Dr Bernstein, Götz, Helms, Dr Lasker, Dr Lindström, G. Marco, Dr Puig y Puig, C. Salvioli, Dr Tarrasch, C. E. C. Tattersal pod kierunkiem p. Albina Clerc w Paryżu.

Drukarnia „Czasu" w Krakowie. 1912 r. — Nakładem A. Żuka Skarszewskiego w Krakowie.